

# Pięć Dwa, S.O.S.

Hans:

Kiedy utopia mi serce w błocie  
I na płocie zawieszają jak szmatę  
Gardło ochrypnie od wymiocin  
Wszystkich słów zwracanych na papier  
Ale jeszcze nie dziś, nie dam się złamać  
Zdrada z dała się przygląda  
I nie zbliża się do mnie  
Mam serce na ręce  
Wierzę i kocham nieprzytomnie  
Jestem nagi - proszę!  
Można mnie zranić i zabić  
Ale mam więcej odwagi  
Niż wszyscy zakłamanani razem  
Tłumy ludzi w matni  
Serca ich są martwe  
Myśli mają czarne  
Uczucia wyprane

Ref:

Ludzie ranią, ludzie kłamią  
Tak trudno uratować tych co kochają bez granic  
Jedni biorą, inni dają  
Tak trudno uratować tych co ufają naiwnie  
Ludzie marzą, aż się sparzą  
Tak trudno uratować tych co kochają naprawdę  
Jedni wierzą, inni grzeszą  
Tak trudno uratować tych co ufają szczerze  
Tak trudno uratować tych co kochają bez granic  
Tak trudno uratować tych co kochają naprawdę

Deep:

Kalkulacyjne, manipulacyjne  
Utrzymujesz w błędzie, by trzymać się przy mnie  
Markujesz biegle, wszystko co piękne  
Kolaborujesz by wyglądać niewinnie  
Masz mnie w garści, trzymasz za ryj  
Takim głupi, jak jestem stary  
Odepchnąłem intuicję, uwierzyłem w Twe banały  
Urosło mi Ego, zaraz, ego? Pycha tak ukradkiem?  
Przecież skromnym chłopcem byłem, od urodzenia, Bóg mi świadkiem  
Tak samo z prawdą, odkąd wiem że świat ma swoje  
Jest szczerą prawdą, gównem prawda  
Jest tysz prawda i prawdy moje  
Jakoś nie przeszkadza mi tu ostatnio kłamstwo i pochodne jego  
Prawdomównym chłopcem byłem, nie licowało do dorosłego  
Nie wiem co mam począć  
Coś buntuje się we mnie już niestety  
Odkąd pociąg i miłość szczerą  
Pozmieniały, parytety  
Toć pisałem wiersze tkliwe, dziś podpisuje faktury  
A wrażliwym chłopcem byłem, nie pasowałem do kultury

Ref.

Ludzie ranią, ludzie kłamią  
Tak trudno uratować tych co kochają bez granic  
Jedni biorą, inni dają  
Tak trudno uratować tych co ufają naiwnie  
Ludzie marzą, aż się sparzą  
Tak trudno uratować tych co kochają naprawdę

Jedni wierzą, inni grzeszą  
Tak trudno uratować tych co ufają szczerze  
Tak trudno uratować tych co kochają bez granic  
Tak trudno uratować tych co kochają naprawdę